Tam gdzie rosną dzikie róże... – kmmmm do duetu

(TY) Z czerwieni nadzieje wróżą,
Z barwy zórz, z barwy róż i krwi
Nazywają mnie tu dziką różą,
Elisa Day czy to ja, czy ty?

(JA) Widywałem ją często,
Lecz do chwili tej
Była dla mnie
Uśmiechem dalekim
Nagle stały się kwiatem
Jej, wargi czerwone
Dziką różą, co wrasta
W urwisty brzeg rzeki

(TY) Gdy zapukał do drzwi
I w objęcia mnie wziął,
Umierałam ze szczęścia
W jego czułych ramionach
Nagle zmienił się świat,
Bo wiedziałam, że on
To ten pierwszy,
Że jestem mu przeznaczona

(RAZEM) Z czerwieni nadzieje wróżą,
(TY) Z barwy zórz, z barwy róż i krwi
(RAZEM) Nazywają mnie tu dziką różą,
(TY) Elisa Day czy to ja, czy ty?

(JA) Gdy nazajutrz
Przyniosłem jej czerwony pąk,
Była pięknem,
Co w zapach się skryło
Zapytałem: "Czy pragniesz
Odnaleźć swą różę?
Różę dziką i wolną,

Tak wolną jak miłość"

(TY) Następnego dnia rzekł
Podając mi kwiat:
(JA) "Jesteś mą namiętnością,
Co świata ład burzy"
(TY) Miałam oczy we łzach,
Kiedy gładząc mą skroń,
Szeptał:
(JA) "Jutro pokażę Ci
Krzew dzikiej róży"

(RAZEM) Z czerwieni nadzieje wróżą,
(TY) Z barwy zórz, z barwy róż i krwi
(RAZEM) Nazywają mnie tu dziką różą,
(TY) Elisa Day czy to ja, czy ty?

(TY) Dnia trzeciego nad rzekę
Mnie zabrał i rzekł:
(JA) "Kwiaty są nieśmiertelne,
Więc w różę się zamień"
(TY) Kładł mnie czule całując
Przy krzewie kwitnącym
Gdy się schylił,
Spostrzegłam, że w ręku ma kamień

(JA) Ostatniego dnia, cóż,
Miałem oczy we łzach,
Kiedy szliśmy nad rzekę,
By spełnić marzenia
Rzekłem: "Jesteś tak piękna
Jak śmierć, potem różę
W martwe wargi włożyłem
Jej na do widzenia"

(RAZEM) Z czerwieni nadzieje wróżą,
(TY) Z barwy zórz, z barwy róż i krwi
(RAZEM) Nazywają mnie tu dziką różą,

(TY) Elisa Day czy to ja, czy ty?

(JA) Elisa Day czy to ja, czy ty?

(TY) Elisa Day

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych